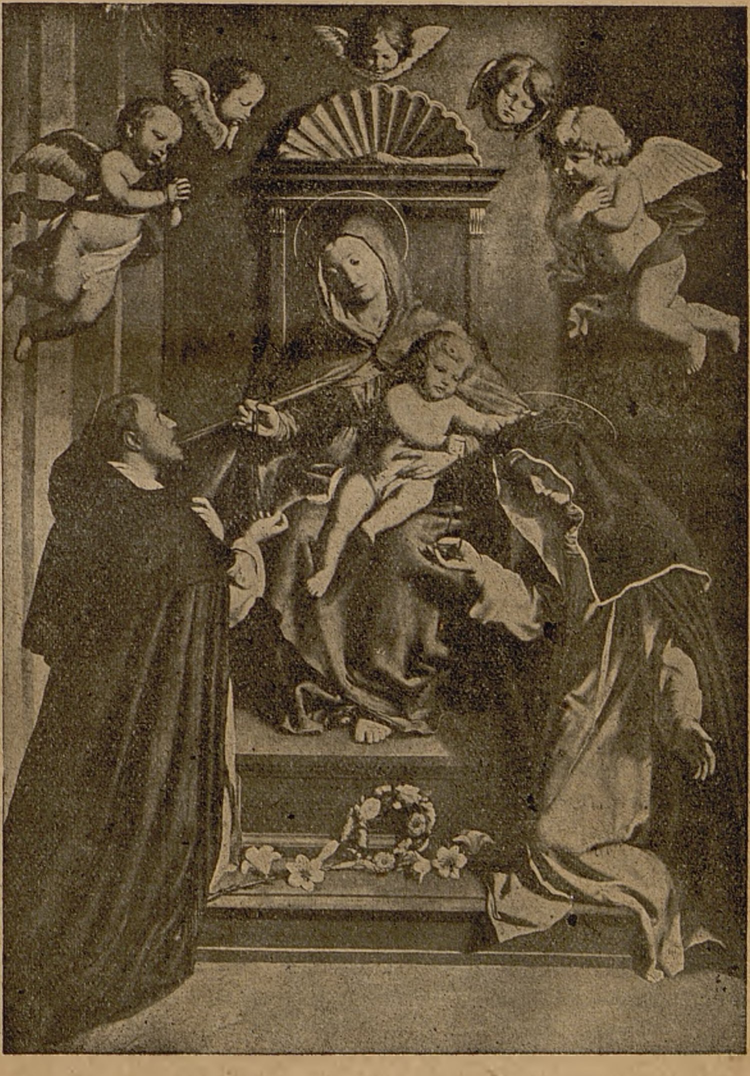
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 20 gr.
Nr. 40 KRAKOW, 5 PAŹDZIERNIKA 1930 R. ROK VI.

# DZWON NIEDZIELNY

## Obrazy różańcowe

Obrazy różańcowe przedstawiają najczęściej Matkę Boską z Dzieciątkiem Jezus w środku wieńca z róż, często występuje przytem św. Dominik lub inni święci i święte z zakonów dominikańskich. Na innych grupują się dokoła Matki Boskiej członkowie bractw różańcowych lub wszystkie stany chrześcijańskie, jak np. takim jednym z najbardziej znanych jest obraz Duerera w klasztorze na Strahowie w Pradze.

Czasami dookoła Matki Boskiej, Ukrzyżowanego lub Trójcy Przenajświętszej maluje się po 5, 7, 14 lub 15 scen z tajemnic różańcowych lub z dziejów odkupienia. Na naszym obrazie Sassoferrato (właściwie Jan Chrzciciel Salvi z Sassoferrato), malarz madonn z ujmującym, często sentymentalnym wyrazem twarzy, z motywów różańcowych zużytkował różańce, wieniec róż i liczbę 5 (pięć osób, pięć aniołków, pięć kwiatków na liljach).



Sassoferrato (1605—1685)

Matka Boska Różańcowa

*DOBRY KATOLIK NIGDY NIE KUPI PISMA SPRZECZNEGO Z WIARĄ!*

**Od administracji.** Do dzisiejszego Nru Dzwonu załączamy czeki, prosząc wszystkich Szan. Abonentów, aby zechcieli łaskawie jak najrychlej wyrównać zaległą prenumeratę.

*WINCENTY KUGLIN.*

## *Matka*

*Nie płacz, że świat obrzuca ciebie błotem,*
*z rąk szczęścia wydziera ci kwiatki:*
*kiedy się szczycić możesz szczęściem złotem,*
*Jakiem jest serce twej matki.*

*Gdy pójdziesz w świat za kawałkiem chleba,*
*rodzinną porzucisz chatkę;*
*od ludzi współczuć ci nie trzeba,*
*bo masz Współczucie-matkę...*

*Ona o tobie myśli co dnia*
*wśród ciągłej pracy, łez i biedy, —*
*każdego pyta się przechodnia,*
*czy ty nie płaczesz kiedy...*

*Ona przytuli cię, — przygarnie,*
*kiedy powrócisz skołatany —*
*osłodzi duszy twej męczarnie,*
*zagoi ciężkie rany...*

*Nie znajdziesz nigdzie szczęścia w świecie,*
*tylko w rodzinnej chatce, —*
*Tam będziesz żył, szczęśliw jak dziecię*
*przy ukochanej matce.*

# Z dziejów Różańca

**Podziękowanie za zwycięstwa**

Święto Matki Boskiej Różańcowej obchodzi się w pierwszą niedzielę października, jako podziękowanie za zwycięstwo nad flotą turecką pod Lepanto w r. 1571 i ks. Eugenjusza sabaudzkiego pod Piotrowaradynem 1716 r. Zwycięstwa te przypisywano gorącym modłom różańcowym i w tym duchu ustanowili je papieże Grzegorz XIII w r. 1573 i Klemens XI w r. 1716.

**Powstanie różańca.**

Różaniec (po łac. rosarium) powstał powoli w ciągu wieków. Kiedy w XII i XIII w. rozpowszechniła się modlitwa zwana Pozdrowieniem Anielskiem, w skróconej jeszcze formie, był to początek różańca św. Pozdrowienie Anielskie przeplatano z Modlitwą Pańską i tak powoli powstawał różaniec.

Odmawianie modlitwy z rozmyślaniem tajemnic połączył po raz pierwszy Dominik z Prus, kartuz (1410). Atoli tajemnic rozważano wtedy do 50. W dzisiejszej postaci różaniec ukazuje się dopiero około r. 1480, a w XVII w. ta postać ogólnie się przyjęła.

Najgorliwszymi szerzycielami różańca byli dominikanie, zwłaszcza zaś bł. Alanus de la Roche (rosz; ze Skały); nie był on historykiem i w swych dziełach popełnił wiele historycznych anachronizmów (błędy w oznaczeniu czasu wydarzeń) do tego stopnia, że św. Dominika, walczącego z heretykami (Katarzy i Albigenzi) w południowej Francji w w. XIII, uważa już nawet za „odnowiciela i szerzyciela" różańca św. Według ilości psalmów ułożył on 150 Pozdrowień Anielskich i rozmyślań o życiu i cudach Matki Boskiej (t. zw Psałterz Matki Boskiej).

Zczasem powstały różne koronki na wzór różańca. I tak franciszkanie od XV w. rozszerzyli koronkę do 7 radości N. P. Marji (Modlitwa Pańska i 10 Pozdrowień 7 razy), a serwici koronkę do 7 boleści N. P. Marji (Modl. Pań. i 7 Pozdr. — 7 razy) wedle zezwolenia papieża w r. 1724.

**Bractwa różańcowe.**

Na wzór zakonów ku czci różańca św. (serwici i serwitki) powstały bractwa. Bractwo wiecznego różańca albo Straż honorową P. Marji tworzą członkowie, których obowiązkiem jest raz w miesiąc w oznaczonym czasie odmówić różaniec (z 15 tajemnic); powstało w Bolonji w r. 1635, a odnowiono je w Lionie w r. 1858. Inne bractwo ma co tydzień odmówić 15 tajemnic (1470 w Douai i 1475 w Kołonji). U nas dobrze znane jest bractwo żywego różańca, którego członkowie, złączeni w kółka po piętnastu, odmawiają codziennie po jednej tajemnicy i co miesiąc zmieniają między sobą tajemnice. Założyła je Marja Paulina Jaricot (żariko) w Lionie w r. 1826, a papież Grzegorz XVI zatwierdził w r. 1832.

Te bractwa uważa ks. Metropolita Sapieha za podstawy Akcji katolickiej na wsi w diecezji krakowskiej, czemu dał wyraz w swem orędziu „O Akcji katolickiej" (Kraków 1930; do nabycia w Adm. Dzwonu).

# „Będziesz miłował“...

*„Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej“* (Ewang. niedz).

Takie to jest najprzedniejsze przykazanie, które Chrystus Pan przypomniał światu i swoją powagą potwierdził.

Przyszedł, aby miłość szerzyć i głosić, chce też, abyśmy tą miłością żyli.

„Mnie żyć jest Chrystus“ — powiedział św. Paweł i o tem powinien każdy katolik pamiętać, że żyć po katolicku, to znaczy żyć z Chrystusem, w Chrystusie i dla Chrystusa. Nie ulega zaś najmniejszej wątpliwości, że życie to nadprzyrodzone możemy osiągnąć tylko w takim wypadku, jeżeli często zbliżamy się do Chrystusa Pana w N. Sakramencie, jeżeli w tym Sakramencie żywych uczymy się katolickiej wolności, katolickiej równości i katolickiej miłości.

Kto miłuje Chrystusa Pana, ten nie pomijając innych nabożeństw i uroczystości, ku czci Swiętych i N. P. Marji, — uczestniczy przedewszystkiem w najwznioślejszym darze Chrystusa Pana tj. w Komunji św., nieodłącznej części Mszy św.

We Mszy św. Pan Jezus jest ofiarą i najprzedniejszym ofiarnikiem t. zn. jest nietylko ofiarą składaną Bogu Ojcu, ale i Sam się ofiarowuje. Oprócz Pana Jezusa ofiarującymi są kapłan, odprawiający Mszę św. i wierni współuczestniczący we Mszy św. O tem, że wierni współuczestniczący we Mszy św. są też ofiarującymi Bogu Ojcu Pana Jezusa, świadczy wiele modlitw we Mszy św., które kapłan odmawia w liczbie mnogiej. Wystarczy przytoczyć dla przykładu pierwszą modlitwę po konsekracji: „Przeto, Panie, my słudzy Twoi, a także lud Twój święty... ofiarujemy Boskiemu Majestatowi Twojemu z darów i datków Twoich ofiarę czystą, ofiarę świętą, ofiarę niepokalaną, Chleb święty żywota wiecznego i Kielich wiecznego zbawienia“.

Razem więc z kapłanem składamy Bogu Ojcu Syna Jego Jednorodzonego jako ofiarę, — powinniśmy przeto baczną zwracać uwagę na to, co się dzieje na ołtarzu i rzeczywiście jako ofiarnicy łączyć się z kapłanem ofiarnikiem i z Panem Jezusem, ofiarującym samego Siebie. Dlatego *pożądane jest, byśmy odmawiali te same modlitwy, które kapłan odmawia we Mszy św. i to w tym czasie, w którym je kapłan odmawia.* Z tego zaś wynika, że lepiej być na Mszy św. śpiewanej, bo dla wielu łatwiej wtedy zorjentować się w czynnościach i modlitwach kapłana.

Jak wiadomo, we Mszy św. są części stałe i części zmienne. Części stałe t. zn. te, które są w każdej Mszy św., znaleźć można w niektórych książeczkach do modlenia. Części zmienne zaś podaje „Mszał Rzymski w skróceniu“ wydany nakładem Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu. Kosztuje brosz. 6 zł., opr. 8—15 zł. zależnie od oprawy. (Nabyć można w Księgarni Krakowskiej, Kraków, ul. św. Krzyża l. 11).

### Ewangelja na niedzielę XVII po świątkach

(Mat. XXII, 35—46)

*„Onego czasu zapytał się Jezusa jeden z Faryzeuszów, zakonny doktor, kusząc Go: „Nauczycielu, które jest wielkie przykazanie w zakonie?“ Rzekł mu Jezus: „Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej. Toć jest największe i pierwsze przykazanie. A wtóre podobne jest temu: Będziesz miłował bliźniego twego jako samego siebie. Na tych dwóch przykazaniach wszystek zakon zawisł i proroccy“. A gdy się Faryzeuszowie zebrali, spytał ich Jezus mówiąc: „Co się wam zda o Chrystusie? Czyj jest syn?“ Rzekli mu: „Dawidów“. Rzekł im: „Jakoż tedy Dawid w Duchu zowie go Panem, mówiąc: Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich. Jeżeli tedy Dawid zowie go Panem, jakoż jest synem jego?" A żaden nie mógł odpowiedzieć słowa, ani śmiał żaden od onego dnia więcej go pytać“.*

### Kalendarz tygodniowy

| | | |
|---|---|---|
| 5 | paźdz. | niedziela Placyda i tow. m. |
| 6 | „ | pon. Brunona op. |
| 7 | „ | wtorek *M. B. Różań.*, Wincent. Kadł. |
| 8 | „ | środa Brygidy pn. |
| 9 | „ | czwartek Ludwika Bertranda |
| 10 | „ | piątek Franciszka Borgjasza |
| 11 | „ | sobota Germana. |

## Srebrny jubileusz kapłański X. Kan. Ludwika Kasprzyka

Ks. Kasprzyk Ludwik, b. senator, znany na całą Polskę działacz na niwie katolicko-społecznej, obchodził w niedzielę 21 września b. r. 25-ciolecie kapłaństwa. X. Kan. Kasprzyk ur. w r. 1881 wyświęcony został na kapłana w r. 1905. X. Kan. Kasprzyk znany jest nietylko miastu Krakowowi, w którego Radzie od wielu lat zasiada, ale dobrze jest również znany całej diecezji krakowskiej jako ten, który budził ruch katolickiej młodzieży i robotników wtedy, kiedy praca ta nie była ani popularną ani wdzięczna. Rezultaty tej pracy to gęsta sieć organizacyj młodzieży i zawodowych, rozsianych po diecezji krakowskiej.

Xiążę Metropolita Sapieha w uznaniu zasług dla sprawy katolickiej odznaczył X. Kan. Kasprzyka rokietą i mantoletem.

# Pielgrzymka polska do Budapesztu

(Ciąg dalszy)

**Uroczystości Marjańskie.**

Ledwo ochłonęliśmy z wrażeń po wspaniałych uroczystościach eucharystycznych i procesji św. Stefana, kiedy zgotowano nam nowe duchowe rozkosze.

Korzystając z olbrzymiego zjazdu pątników, poświęcono jeden dzień wyłącznie uczczeniu Matki Najświętszej przez wierne Jej dzieci, skupione pod znakiem Marji w Sodalicjach Marjańskich.

Uroczystości rozpoczęły się generalną Komunją św. dnia 21 sierpnia. O 8-mej rano wszyscy Sodalisi i Sodaliski przystąpili do stołu Pańskiego, każdy w najbliżej jego domu położonym kościele.



Olbrzymi Krzyż, przywieziony przez Tyrolczyków, budził zrozumiały podziw na ulicach Budapesztu.

W ten sposób uniknęło się zbytniego natłoku, a jedność intencji tych tysięcy Dzieci Marji utworzyła niejako olbrzymi bukiet wonnych róż, złożony Matce Najświętszej w ofierze od wiernych Jej synów i córek.

Po południu tegoż dnia obradowała konferencja XX. Moderatorów wszelkich, przybyłych do Budapesztu, narodowości. Kulminacyjnym jednak punktem programu Kongresu Marjańskiego była uroczysta Akademja, która odbyła się w tejże olbrzymiej hali stadjonu, co i kongres Eucharystyczny. Początek był naznaczony na godz. $6^1/_2$ wieczór, ale już od 5-tej napływały tłumy nieprzerwaną falą. Upał dnia tego był niezwykły, to też olbrzymia hala, szkłem pokryta, rozgrzana była jak cieplarnia. Mimo gorąca, braku powietrza, szczególnie w środku sali, kilkunastotysięczna publiczność siedziała cicho na swych miejscach przez szereg godzin.

Długi bardzo program rozpoczął się od kantaty, na tę uroczystość napisanej, a wykonanej przez 1.000 Chórzystów (wyłącznie Sodalisów). Potem następowały kolejno przemówienia w języku węgierskim, francuskim, niemieckim, polskim, angielskim i hiszpańskim. Wszyscy prelegenci sławili Marję, Matkę Kościoła i całej ludzkości, i podkreślali jednomyślnie, że miłość do Matki Bożej łączy i brata ze sobą wszystkie narody.

W sercach tysięcznych słuchaczy wzbierało przy tych słowach uczucie prawdziwej siostrzanej miłości i całe otoczenie, — złożone z dzieci jednej wspólnej Matki, zdawało się bliskie sobie i drogie. Po przemówieniach, pomiędzy któremi nie brakło i polskiej mowy hr. Potworowskiego (z Poznania), nastąpiło krótkie przedstawienie, t. zw. „Tarczowe anagramy". Było to w ten sposób urządzone, że 33 pazików, poprzedzanych oficerem i chorążym, niosło na tarczach 33 wymalowane litery. Pod takt marszu szli oni wzdłuż podjum, poczem bez komendy ustawiali się szeregiem tak, że litery na tarczach tworzyły napisy, wielbiące Marję Pannę, Jej Niepokalane Poczęcie, Boskie Macierzyństwo i t. d. A wszystkie te napisy układane były z liter, tworzących po łacinie pierwsze słowa pozdrowienia Anielskiego, t. j. Ave Maria, gratia plena, Dominus tecum. Po tem przedstawieniu pokazano nam prześliczny żywy obraz, przedstawiający ukoronowanie Matki Najśw. w niebie.

Zasłona za podjum otwarła się, a w silnym blasku zobaczyliśmy postać Chrystusa, Który klęczącej u nóg Jego Matce, wkładał koronę na głowę. Rój prześlicznych Aniołków otaczał te dwie Najświętsze Postacie. Na sali było cicho i ciemno, tylko scena, oświetlona reflektorami, jaśniała niebiańskim blaskiem, a serca widzów biegły do Aniołów, klęczących w kornej postawie, ażeby wraz z nimi cześć oddawać Królowej Nieba. Kulminacyjnym jednak punktem programu Akademji Marjańskiej było wielkie mysterium z życia św. Emeryka, łączące w jedno kult do Matki Najświętszej wraz z przeżyciami duchowemi tego młodocianego świętego.

W przedstawieniu brały udział 2 orkiestry, chór mieszany i olbrzymia ilość aktorów — razem 1.800 osób i to samych Dzieci Marji.

Młodość św. Emeryka upływała w czasach, kiedy lud węgierski, niedawno nawrócony masowo na chrześcijaństwo, wciąż pokryjomu powracał do starych pogańskich obrzędów.

Dlatego też widzieliśmy w pierwszej scenie, jak poganie i poganki tańczyli na cześć bożków, wykonywując różne ruchy wokoło dużego dębu i „świętego" ognia.

Obrzędy te przerwało nadejście mnichów, którzy z brzaskiem dnia spieszyli z pieśnią na ustach do kościoła na jutrznię. Za nimi szedł cudny młodzieniec św. Emeryk. Poganie na jego wi-

dok udawali, że śpią, a przed świętym młodzieńcem otworzyła się zasłona i ukazał mu się ołtarz, a na nim Matka Boża. Św. Emeryk, wspierany opieką Anioła Stróża, modli się gorliwie i ślubuje Bogu czystość, a wtedy Marja zstępuje zwolna z ołtarza i na znak przyjętego, tak miłego Bogu, ślubowania, wręcza mu lilję jako znak niewinności. W jednej z następnych scen widzimy zaślubiny św. Emeryka z Królewną polską, córką Mieszka II.

Anioł Stróż wraz z Matką Najświętszą czuwają jednak nieustannie nad pobożnym młodzieńcem. Nowa zaślubiona małżonka kocha św. Emeryka, ale posłuszna namowom swego męża i Anioła Stróża, żyje z nim w czystej, braterskiej miłości.

Tymczasem poganie knują spisek na życie św. Emeryka. W chwili, kiedy dla dokuczenia młodemu królowi banda pogan rzuca krzyż, znienawidzony przez nich znak chrześcijaństwa, na stos, wypada św. Emeryk ze swego namiotu. Widząc zniewagę symbolu wiary świętej, biegnie ku ognisku; w tej chwili pada śmiertelnie rażony strzałą pogańską.

Śmierć tego św. młodzieńca wywołuje cuda: odwieczny dąb zapada się z hukiem w ziemię, a ogień gaśnie momentalnie. Na widok tych znaków, poganie odzyskują wiarę i w pokorze padają na kolana.

Po chwili widzimy najpiękniejszą ze scen całego mysterjum: wyniesienie na ołtarze św. Emeryka. Znowu odsłania się przed naszemi oczyma ołtarz z figurą Matki Najświętszej. Jednakże Marja Panna nie schodzi już na ziemię, — ale św. Emeryk wstępuje do Niej, do Nieba. Z jasnym uśmiechem na twarzy ujęła ta najlepsza z Matek dziecię swe za rękę i prowadzi je do Syna Swego. Tymczasem zlatują się roje Aniołów. — Płyną, zda się, tak lekko zstępują, z prawa, z lewa, z przodu — idą cichutko, grupkami, malutkie, większe, duże, wszystkie takie ciche, w długich szatach, z lśniącemi kołami nad głową. Klękają, wielbią, — a za nimi piętnastotysięczny tłum korzy się w duszy u stóp Bożych. Cisza tak wielka zaległa w tej chwili salę, że słychać można byłoby brzęk muchy lub komara. Nawet i skore do oklasków ręce opadły bez ruchu na kolana, a z ust nie padał najlżejszy szept. Tylko serca mówiły i biły mocniej, goręcej do tej królowej, która będąc Matką Bożą zechciała zostać Matką tej olbrzymiej rzeszy ludzkiej. Każdy z nas obecnych modlił się w tej chwili, modlił się naprawdę, dziękując, wielbiąc i przepraszając, — uczucie tak silne rozpierało piersi, że radby był każdy paść na kolana wśród tłumu i płakać ze szczęścia!

Przed oczyma dusz naszych otwarło się na chwilę niebo!

Po dłuższej chwili napięcie minęło i z całą siłą uczucia przeszło w radosne krzyki, wołania i bicie brawa. Echo odbijało silnie wołania, ale nikogo to nie raziło, bo każdy wołał sam „eljen". W niezwykle podniosłym i radosnym nastroju opuszczaliśmy około północy halę stadjonu, czując że wiara nasza nie zginie i trwać będzie zawsze, skoro ma taką Matkę i takie rzesze wiernych Jej dzieci.

C. d. n.

---

# Święty Franciszek Borgjasz

(10 października)

**Młodość świętego.**

Święty Franciszek Borgjasz urodził się 28 października 1510 r. w Gandji, mieście królestwa Walencji, z ojca Jana Borgia (bordża), księcia Gandji, granda (pana) hiszpańskiego i z matki Joanny, która była córką Alfonsa, króla Aragonji. Matka wychowała Franciszka pobożnie, a kiedy ją stracił, mając zaledwie lat 12, dostał się pod opiekę wuja Jana aragońskiego, arcybiskupa Saragossy, który sam zajął się wychowaniem siostrzeńca.

W 18 roku życia uczuł nasz święty skłonność do życia zakonnego, ale temu sprzeciwili się ojciec i wuj, którzy wysłali go na dwór cesarza Karola V. Tutaj swemi cnotami zyskał łaskę cesarzowej Izabeli, która dała mu za żonę ulubienicę swoją, Eleonorę de Castro (1529). Małżeństwo to było bardzo szczęśliwe, mieli ośmioro dzieci, które wychowali na chwałę Boga.

**Rozbrat z doczesnością.**

W Toledo w r. 1539 umarła cesarzowa, a Franciszkowi i jego żonie polecono zająć się pogrzebem monarchini w Grenadzie, dokąd przewiezione zostało jej ciało. Skoro oboje przybyli do miasta, otwarto trumnę — celem stwierdzenia tożsamości zwłok. Przerażony widokiem zepsutego ciała swojej pani, które przez silny rozkład uległo okropnemu zeszpeceniu, Franciszek powziął odrazę do życia i złożył ślub, że wstąpi do stanu duchownego, gdyby kiedy stracił żonę. Karol V zamianował go kawalerem św. Jakóba i posłał na stanowisko wicekróla do Katalonji.

Tam Franciszek wszedł w stosunki z ojcem Aarosem, jednym z pierwszych teologów Towarzystwa Jezusowego. Za jego też pośrednictwem nawiązał korespondencję z Ignacym Loyolą. Wynikiem tej korespondencji było założenie w Gandji kolegjum jezuickiego, które się później przekształciło na uniwersytet. Miał 36 lat, gdy mu żona umarła. Wtedy Franciszek postanowił niezwłocznie wstąpić do zakonu jezuitów. Ignacy Loyola, chcąc mu ułatwić uregulowanie spraw domowych, a pozyskać dla zakonu taką siłę, wyjednał sobie u papieża Piusa IV dwa brewe, dozwalające Franciszkowi pozostać w stanie świeckim jeszcze cztery lata po złożeniu ślubów.

**Organizator zakonu.**

Wysłany niebawem przez Loyolę do główniejszych miast Hiszpanji i Portugalji, Franciszek miał tam kazania i jako wikarjusz odbył przegląd wszystkich zakładów jezuickich w tychże krajach. Gdy drugi z kolei generał

jezuitów, Lainez, bawił we Francji, a wikarjusz jego Salmeron udał się na sobór trydencki, Franciszek, zastępując ich obu, sprawował rządy zakonu. Z trudem udało mu się uniknąć purpury kardynalskiej.

Po śmierci Laineza w r. 1565 Franciszek został obrany generałem jezuitów, a jednocześnie na stolicy Piotrowej zasiadł papież Pius V.

Dodany przez niego do towarzystwa kardynałowi Aleksandriniemu, wysłanemu w legacji do Francji, Hiszpanji i Portugalji, Franciszek przyczynił się do zorganizowania wyprawy przeciw Turkom, która się zakończyła zwycięstwem pod Lepanto w Grecji (1571). Dzięki wielkiemu poważaniu, jakiem się cieszył Franciszek na dworze papieskim, zakon jezuitów otrzymał wszystkie przywileje, jakiemi Ojciec św. mógł rozporządzać. Franciszek założył w Rzymie nowicjat, powiększył i ujął w pewne karby misje, ulepszył sposób i formy kazań.

Sw. Franciszek umarł w Rzymie w r. 1572 a w r. 1617 zwłoki jego przewiezione zostały do Madrytu. W r. 1624 był beatyfikowany przez papieża Urbana VIII, a w r. 1671 kanonizowany przez papieża Klemensa X.

*Tadeusz Roskosz Słuch. fil. U. J.*



# Z życia misyjnego w Japonji

Japonja jest krajem, który rozwija się pomyślnie pod wielu względami, a nadzwyczaj szybko pomnaża się liczba ludności. W roku 1880 liczyła Japonja 25 miljonów, w roku 1894 już 50 miljonów, w roku 1929 nawet 70 miljonów mieszkańców. Na to przypada tylko 95 tysięcy katolików, czyli 1 katolik na 700 pogan, którzy należą do buddystów, szyntoistów, animistów i t. d. Wśród tych 95 tysięcy katolików pracuje 250 kapłanów, w tem 50 japońskich kapłanów katolickich, bądź świeckich, bądź zakonnych. Zatem przeciętnie przypada w Japonji na każdego kapłana opieka duchowna nad 340 katolikami i staranie się o nawrócenie 279. 620 pogan.

Na południową część Sachalinu, należącą do Japonji, wybiera się w obecnym czasie 5 polskich Franciszkanów-Bernardynów ze Lwowa pod kierownictwem O. Gerarda Piotrowskiego, który do niedawna pracował przez szereg lat w Harbinie (Mandżurja w Chinach).

Praca nad nawróceniem Japonji rozpoczęła się przed nieco więcej niż 400 laty, zapoczątkowana przez wielkiego apostoła wschodu, św. Franciszka Ksawerego, który tylko dwa lata pracował w Japonji, ale z nadzwyczajnie dodatnim skutkiem. Przewidział św. Franciszek, że od nawrócenia się Japonji zależne będzie nawrócenie całego wschodu. I rzeczywiście przez lat 20 uczyniła wiara katolicka takie postępy w Japonji, że można było mieć najlepsze nadzieje, ale po kilku dziesiątkach lat nastąpiło krwawe prześladowanie, które tylko nieliczne pozostawiło jednostki, ukrywające się przed okiem rządów pogańskich. Gdy w połowie zeszłego stulecia Japonja otworzyła swe przystanie okrętom europejskim, wtenczas również znaleźli wstęp misjonarze; a ci spotkali ku wielkiej obustronnej radości ukrywających się tam przez blisko 400 lat chrześcijan, potomków japońskich rodzin męczeńskich, którzy, żyjąc bez kapłanów, przez ten czas między sobą się chrzcili, zachowując przytem rozmaite zwyczaje i nabożeństwa katolickie.

Obecna akcja misyjna w porównaniu do czasów św. Franciszka Ksawerego czyni powolne postępy, osiągając w ciągu 80 lat mniej nawróceń, aniżeli ich zapisano w ciągu 20 lat za czasów tego wielkiego apostoła.

Powody tej trudnej orki misyjnej są rozmaite: 1) daje się odczuć wielki brak pomocy materjalnej, a zarazem brak pracowników misyjnych, 2) silny a ujemny wpływ wywierają płynące z Europy a sprzeciwiające się prawdom wiary umiejętności, jakich nabywają Japończycy, studjujący na uniwersytetach europejskich, 3) bolszewizm, — 4) sekty protestanckie, które rozporządzają wielkiemi środkami pieniężnemi, a przez to mogą wszędzie zakładać szkoły, budować kościoły, stawiać szpitale.

Z tego widzimy, że dla podtrzymania i popchnięcia ważnej sprawy misyjnej w Japonji należy budować wiele szkół katolickich i wyższych uczelni; Japończyk jest żądny głębokiej wiedzy. W Tokio istnieje uniwersytet katolicki, lecz potrzebuje on wielkiego nakładu, aby mógł się utrzymać a tem więcej, żeby się mógł rozwijać. (Wyjęte częściowo z ks. R. Schütza T. J.)



**Czy twoi najbliżsi czytają już „Dzwon Niedzielny" ?**

# Co nam piszą?

**List rodaka z Ameryki.** N. York wrzesień 1930

Szanowna Redakcjo!

Dostał mi się do ręki miesięcznik „Rycerz Niepokalanej" i w niem spostrzegłem ogłoszenie tygodnika „Dzwon niedzielny". A że ja kocham się w książkach i w czytaniu, więc upraszam bardzo o przysłanie mi paru egzemplarzy na okaz; chętnie je przyjmę, bo musi to być pismo katolickie a ja jako katolik lubię bardzo religijne książki i pisma czytać. Chociaż już jestem 40 lat w Ameryce, ale nie zapomniałem polskiego czytania. Tu w Ameryce mamy dosyć pism złych i dobrych, ale gdy człowiek odbierze coś z Polski, to tak jakby do serca przylegało, bo to jest z ojczystego kraju. Z niecierpliwością będę oczekiwał pierwszych numerów a może uda mi się zjednać więcej czytelników dla Dzwonu. Z uszanowaniem *Walenty Łuczak.*

**Katol. Liga paraf. Kraków-Podgórze** urządziła w niedzielę 21 września zebranie. Salę Czytelni Katolickiej przy ul. Zamojskiego zapełnili szczelnie członkowie i goście. Było miejscowe duchowieństwo parafjalne, byli Ojcowie Redemptoryści. W pierwszej części zebrania X. Prepozyt Dr. Niemczyński barwnie i nadzwyczaj zajmująco opowiedział podróż polskiej pielgrzymki na Kongres Euchar. w Kartaginie. — Drugą część zebrania poświęcono sprawie hodurowców, którzy chcą się osiedlić w niedalekiej okolicy. Śmiało i zdecydowanie po katolicku przemówili pp. Magiera i Kolasa. X. Prepozyt Niemczyński zaapelował wreszcie do parafjan, by jak dotąd tak i nadal z godnością, ale stanowczo opierali się wszelkim zakusom innowierców, którzy, rzuciwszy prawdziwą wiarę, chcieliby w Kościele Chrystusowym siać kąkol. — P. Prez. Niezabitowki zapowiedział specjalne zebranie, na którem te sprawy dokładnie zostaną omówione.

**Katol. Towarzystwo Opieki nad głuchoniememi dziećmi w Krakowie** ukonstytuowało się na zebraniu w dniu 24 września. Zebranie zaszczycili obecnością J. E. X. Biskup Rospond, p. wiceprezydent miasta Sznajder, p. prezes Turowicz i wielu zaproszonych gości. W skład tymcz. wydziału weszli: pp. Rawski Michał prezes, Łubieńska Róża, Makowski Edmund, Piltzowa Zofja, X. Kan. Gałuszkiewicz. Dr. Henryk Mianowski, dyr. Kłosiński, Kąkolewski Marjan, radca Wessely, Wallnerowa Antonina, Sołtysowa Antonina, Skąpska Jadwiga, Kopecka Ida, Turowiczowa Helena. Komisja rewizyjna: pp. Dr. Pająk Dr. Pelz, Dr. Gawrońśki. — Towarzystwo otworzyło 15. września b. r. internat dla głuchoniemych dzieci przy Alei Dembińskiego w Krakowie. W internacie znajduje się obecnie dziewięciu chłopców, którzy uczęszczają do szkoły dla głuchoniemych. W województwie krakowskiem jest przeszło 400 dzieci głuchoniemych, z tego zaledwie 56 pobiera naukę, reszta z winy rodziców czy krewnych całe życie spędzi w ciemnocie. Troskliwi rodzice czy wychowawcy w sprawach szkoły dla głuchoniemych winni się zwracać pod adresem: p. Dyr. Kłosiński, Kraków Szkoła na Wolnicy. Adres Internatu: Kraków, XXII, Aleja Dembińskiego.

**Poświęcenie stadjonu Sokoła podgórsk.** Dnia 14. IX. b. r. odbyła się w Podgórzu uroczystość poświęcenia stadjonu sokolego na Krzemionkach. Po mszy św. odprawionej przez ks. Wieczorka i okolicznościowem kazaniu ks. Dra Niemczyńskiego odbyła się defilada oddziałów Sokołów krakowskich i gniazd okolicznych, poczem uformował się wspaniały pochód na stadjon, gdzie zebranych powitał prezes Sokoła Kraków II. prof. Wodzinowski. W przemówieniu swem prof. W. przypomniał znaczenie ruchu sokolego przy odrodzeniu się państwa polskiego; nawiązując do jego pięknej tradycji prosił licznie zebranych przedstawicieli władz rządowych i samorządowych, by nie odmawiali swego poparcia instytucji, która w najcięższych dla nas czasach stała na straży uczuć patrjotycznych, zasilając karnymi druhami szeregi bojowników za wolność, a która teraz dalej usilnie chce pracować, by Ojczyźnie wychowywać wolne już pokolenia w myśl hasła: „W zdrowem ciele, zdrowy duch". Następnie pięknie przemówił ks. Dr. Niemczyński kapelan Sokoła podgórskiego, poczem dokonał aktu poświęcenia i otwarcia stadjonu.

Popołudniowe ćwiczenia odbyły się z powodu ulewy w sali Sokoła, wreszcie raut sportowy w gronie zaproszonych wybitnych osób. *Niezabil.*

# Zapominamy o Orawie

(Zarys historji starożytnego kościółka w Orawce na Orawie)

Ze wszystkich pamiątek starożytnych na Orawie na naczelne miejsce wybija się samorzutnie prastary drewniany kościółek w Orawce. Koło tego miejsca historycznego snują się dzieje całej znanej Orawy, zwłaszcza z czasów poreformacyjnych. Z tego ośrodka historyczno-religijnego prowadziła Polska przez swych XX. Misjonarzy z Ks. Janem Szczechowiczem na czele w XVII i XVIII wieku zbawcze dzieło misyjne nawracania ludu orawskiego, gwałtem zluteranizowanego przez Franciszka i Jerzego Thurzo — ówczesnych władców Orawy. — Jest ta świątynia stara jedyną żywą pamiątką polskiej pracy i działalności na całej ówczesnej Orawie. W ramach jednego artykułu nie można szeroko opisywać tego cennego zabytku i złączonych z nim dziejów kościelnych, dlatego chcę tu tylko podać krótki szkic, — jako upominek z 10-lecia przyłączenia Orawy do Polski.



Kościół w Orawce.

**Protestantyzacja.**

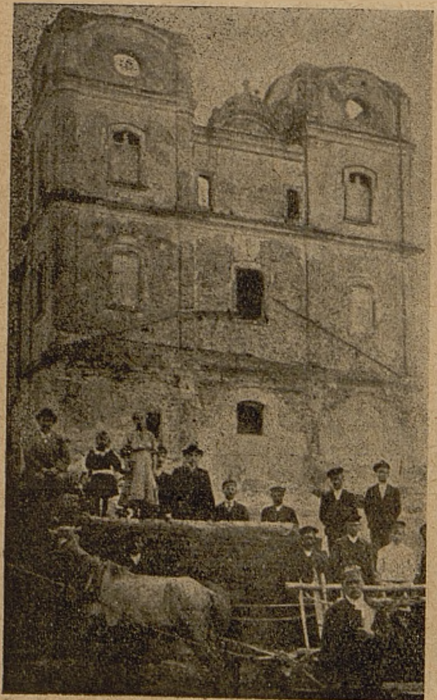
Kościół w Orawce w tym właśnie czasie został zbudowany, kiedy na całej Orawie o-

gniem i mieczem tępiono wiarę katolicką. Mianowicie Franciszek Thurzo i jego syn Jerzy, ówczesni właściciele i panowie całej Orawy — z wyjątkiem peryferji t. zw. Czymhowy — przyjąwszy wiarę luterską, na zasadzie „cujus regio ejus religio" (z łacińska: czyj kraj, tego wiara), gwałtem wprowadzili do wszystkich, katolikom orawskim przemocą odebranych, kościołów — luterskich pastorów, których w Würtemberdz w Niemczech na ten cel swojemi koszty dawali kształcić. Ażeby i między nowymi osadnikami na górnej Orawie zapoczątkować rozszerzenie „czystej ewangelji" (?), postanowili w dzisiejszej Orawce, niby w ośrodku najświeższych kolonistów polskich ufundować placówkę luterską. I tak wspomniany Jerzy Thurzo w r. 1614 wprowadza Jana Woloschiniusa, pierwszego pastora luterskiego do nowoutworzonej świątyni nowej wiary w Orawce. Po nim przyszedł do Orawki jakiś Strzeżeniecki pastor, a trzeci był Jan Zahora. Ten ostatni jednak po przyjściu do Orawki i usadowieniu się tutaj na stałe głośnego apostoła katolicyzmu na Orawie, Ks. Jana Szczechowicza, Polaka, — uciekł około r. 1650 do sąsiedniej Jabłonki, gdzie — jak stara do dziś dnia przechowana tradycja opowiada — na progu starego drewnianego kościoła, w którym szukał schronienia, przez niewiasty roznamiętnione został zamordowany. Gdzie był ten luterski kościół w Orawce postawiony, dokładnie powiedzieć nie można. Zdaje, się, — tak opowiada stary grabarz z Orawki, jeszcze żyjący, który przy kopaniu grobów natrafił na jakieś fundamenty, — że blisko teraźniejszego panieńskiego kościoła, którego lutrzy ani na chwilę nie mieli w posiadaniu. Bóg — jak ujrzymy — pokrzyżował plany luteranizatorów Thurzów. Miejsce, które się miało stać ośrodkiem luteranizmu między polskim ludem na górnej Orawie, stało się ostoją i twierdzą katolicyzmu oraz Matką całej Orawy, która przez jakich 100 lat tuliła do siebie wszystkich prawowiernych synów i córki orawskiej ziemi i udzielała im pociech religijnych w tych czasach, pełnych zamętu i ucisku religijnego.

Dok. nast.

# Katolicy z Wołynia proszą...

Prawosławna Rosja jak wiadomo przez dobre kilkadziesiąt lat z całą bezwzględnością gwałtem i podstępem tępiła na Wołyniu katolicyzm, starając się za wszelką cenę przeciągnąć lud na prawosławie. Jedną z ulubionych metod prawosławia było zabieranie katolikom kościołów i zamienianie ich na cerkwie prawosławne. Wydarto w ten sposób dziesiątki kościołów, ale nie wydarto ducha katolickiego. Dziś katolicy wołyńscy zubożeni przez wojnę nie mogą sami odbudować tylu ukradzionych im czy też zniszczonych przez wojnę kościołów, dlatego zwracają się do całej Polski z gorącą prośbą: Dopomóżcie nam utrzymać się przy wierze św. katolickiej, dopomóżcie nam odbudować z ruiny świątynie, ręką praojców naszych wzniesione.



Ruiny powojenne kościoła katolickiego w Wiśniowcach.



Cerkiew prawosławna w Łucku, przerobiona z zagrabionego katolikom kościoła.

Wszelkie ofiary wysyłać pod adresem: **Łucka Kurja Biskupia „na kośc. rzym.-kat". P. K. O. Nr. 81.355.**

# Co słychać w świecie katolickim?

**Ojciec Św. nie ma zamiaru opuścić w najbliższej przyszłości Watykanu.**

W czasie przyjęcia wielu biskupów francuskich Ojciec św. zaznaczył, że wskutek swego podeszłego wieku i obowiązków, związanych z godnością papieską, nie jest skłonny wyjeżdżać z Watykanu. W marcu 1929 r. Papież wyjechał poza obręb państwa watykańskiego, ponieważ musiał objąć swą diecezję. Nowe opuszczenie Watykanu stałoby się tylko sensacją światową i byłoby zbyteczne, ponieważ wierni zawsze mają możność widzieć swego Ojca w Watykanie. Prócz tego Papież nie chciałby przysparzać kłopotu cywilnym władzom we Włoszech i w innych krajach.

**Kongres katolicki w Południowej Afryce.**

W Brenersdorp, siedzibie prefekta apostolskiego odbył się zjazd katolików południowo-afrykańskich, w którym wzięli m. in. udział prawie wszyscy misjonarze z tamtych stron. Kongres ten stał się wielką manifestacją rozwoju Kościoła katolickiego w tych stronach. Postanowiono założyć przy wszystkich stacjach misyjnych Dzieło rozkrzewienia wiary, Bractwo Najśw. Sakramentu, Bractwo nauki katolickiej oraz Akcji Katolickiej.

**Kongres młodzieży robotniczej we Francji.**

W dniach 19 i 20 bm. w Paryżu odbył się pierwszy kongres katolickiej młodzieży robotniczej z całej Francji. Na kongres przybyło około 2.000 delegatów.

W obradach kongresu wziął udział kardynał-arcybiskup Paryża, Verdier.

**Dziesiąty Kongres Ika.**

Między 8 i 12 września rb. w Feldkirch w Austrji, nad samą granicą szwajcarską, odbył się dziesiąty z rzędu Międzynarodowy Kongres t. zw. „Ika" czyli Międzynarodowej Współpracy Katolików. Kongresy IKA., założonej w 1920 r., mają za cel wzajemne porozumienie katolików wszystkich krajów i współpracę dla międzynarodowego szerzenia pojęć katolickich.

Tegoroczny Kongres był specjalnie poświęcony badaniu zagadnienia bolszewickiego.

Kongres w Feldkirch, który dał społeczeństwu katolickiemu dużo rzeczowego materjału dla poznania całej okropności i niebezpieczeństwa bolszewizmu, miał przedewszystkiem b. duże znaczenie dla uświadomienia katolików-austrjackich, wśród których obrady te miały miejsce i słusznie wywołał zaniepokojenie Moskwy, która w dniach odbywania się kongresu informowała się o tem przez radjo z Petersburga, nawołując do jednoczenia się przeciw „napaściom zebranych w Feldkirch papistów, zamierzających prowadzić krzyżową wojnę przeciw bolszewizmowi".

**Kongres eucharystyczny w Tyrolu.**

W okresie od 2 do 12 października rb. w Tyrolu odbędzie się kongres eucharystyczny. We wszystkich kościołach parafjalnych odprawione zostaną w tych dniach nabożeństwa eucharystyczne, połączone z generalną Komunją św. i uroczystemi procesjami. Kongres zakończy się uroczystością ogólno-krajową w Innsbrucku, w której wezmą udział mężczyźni i młodzież męska z całego kraju.

**VII Dzień Katolicki w Wielkopolsce.**

W Poznaniu uchwalono urządzić VII „dzień katolicki" na terenie archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej. Na dzień ten wybrana została niedziela 26 października rb.

**Drugi tydzień katolicko-społeczny w Katowicach.**

Komitet tygodni katolicko-społecznych na Górnym Śląsku, Związek katolickiej inteligen-

---

WALERY ŁOZIŃSKI

## CZARNY MATWIJ

87 Powieść z życia ludu góralskiego.

Baby utrzymywały, że Kseńka jakimś czarem nieprzełamanym przykuła do siebie męża... Zaraz w drugim roku pożycia dał im Pan Bóg syna, którego na chrzcie nazwali Łeś.

— Lajos — mruknęła Leonja machinalnie.

Matwij ciągnął nieprzerwanie:

— Tak stały rzeczy, kiedy umarła nieboszczka stara dziedziczka, a nowy dziedzic zajechał do tego dworu.

— Mój mąż — szepnęła pani Zbąska.

— Ojciec — zawtórowała cicho Leonja.

Matwij znać posłyszał te słowa, bo na chwilkę przymilkł i oczy spuścił w dół; po krótkiej jednak pauzie opowiadał dalej:

— Nowy dziedzic był młody i bardzo ładny. Ledwie stanął we dworze, a już gruchnęło po wsi że strasznie ugania za dziewczętami i mołodyciami. Ze wszystkich dziewcząt i wszystkich mołodyć jak dawniej tak i teraz jeszcze najładniejsza była Kseńka, — prawił prędko, jakby wobec żony i córki chciał jak można najprędzej zbyć to wpomnienie o mężu i ojcu. — Zaczęto przebąkiwać we wsi, że młody dziedzic zwrócił na Kseńkę oczy. Maksyma mało obchodziły te gadaniny, on, co kochał Kseńkę nad wszelkie powiedzenie, wierzył silnie i w jej miłość.. Kiedy jednak młody dziedzic coraz śmielej i wyraźniej zaczął zbliżać się do jego żony, przestrzegł go raz śmiało i bez ogródki...

Odetchnął ciężko i spuścił w dół oczy, jakby mu strasznie przykro przychodziło opowiadać dalej...

— We dwa dni potem, — zaczął, — napadli rewizory na chatę Maksyma, porwali jego samego i odwieźli do Sambora... W górach przydybano trupa rewizora, a dawny sędzia krużoskalski na Maksyma rzucił podejrzenie... Kilka tygodni wysiedział w śledztwie... Lecz pokazała się wkońcu jego niewinność i puszczono go na wolność... Jak sokół uwolniony z ciasnej klatki, bez spoczynku i wytchnienia pędził do swych gór kochanych, do swej Kseńki drogiej. Około południa wypuszczono

ncji polskiej „Odrodzenie". oraz Koło Śląskie w porozumieniu z kierownictwem Akcji katolickiej na diecezję Katowicką urządziły tydzień katolicko-społeczny p. t. Akcja katolicka w zastosowaniu do kwestji społecznej".

Tydzień odbył się w Katowicach na sali Domu Związkowego przy kościele Najśw. Marji Panny, ul. Marjacka, w dniach od 29 września do 4 października rb. codziennie w godz. od 17-ej do 19-ej.

**Walka z religją w Rosji sowieckiej.**
**Nakaz wydania władzom wszelkiej literatury religijnej.**

Władcy bolszewiccy postanowili odebrać ludowi Pismo św., literaturę treści moralnej i książki do nabożeństwa. Ogłoszone zostało rozporządzenie, by wszyscy obywatele oddali pod grozą surowych kar miejscowym sowietom wszelkie książki i pisma religijne. Zarządzenie wyjaśniają tem, że rząd chce dopomóc prasie codziennej w jej kłopotach z wielkim brakiem papieru. Osoby duchowne również będą musiały wydać zachowane dotychczas bibljoteki kościelne i prywatne. Los literatury religijnej w Rosji wydaje się przepieczętowany. Zapewne zarządzenie nie zdoła wyrwać wiary z duszy ludu, ale ta okrutna i złośliwa samowola tyranów sowieckich jest bądź co bądź bolesnym ciosem dla religji. A może nieświadomie przygotowują drogę dla przyszłej, już katolickiej, literatury religijnej? Niezbadane są drogi Opatrzności.

**Kongres komitetów walki z handlem żywym towarem.**

Międzynarodowy Kongres Komitetów walki z handlem kobietami odbędzie się w Warszawie w dniach 7 do 11 października r. b. Program kongresu obejmuje zagadnienia, dotyczące sposobów walki, dane statystyczne i działalność policji żeńskiej oraz organizacyj społecznych. Polsce przypadły trzy referaty, które dotyczą stosunków polskich. Jednocześnie Komitet warszawski zebrał sprawozdania od poszczególnych stowarzyszeń i przygotowuje pełne, w dwu językach drukowane sprawozdanie z działalności (Komitet Walki z handlem kobietami, ul. Zgoda 6.)

**Wysokie odznaczenie Polaka — kapłana.**

Ks. dr. Stanisław Trzeciak b. prof. Akademji petersburskiej, obecnie rektor kościoła św. Jacka w Warszawie został odznaczony krzyżem zasługi II klasy przez regenta Węgier za pomoc niesioną jeńcom w Rosji, głównie zaś za opiekę nad jeńcami węgierskimi. Ks. dr. Trzeciak posiada już komandorję korony rumuńskiej, jugosłowiański order św. Sawy i szereg polskich odznaczeń, między niemi Krzyż za waleczność.



## Z wrogiego obozu

**Sekciarze między sobą.** Gazeta hodurowska „Polska Odrodzona" donosi, że kierownik tej sekty na Polskę Faron zawiesił w urzędowaniu „biskupa" Zawadzkiego z Zamościa za to, że ten poniżał kościół hodurowski, usiłował rozbić hodurowskie seminarjum w Krakowie, a nawet przy pomocy rozagitowanych kleryków hodurowskich opanował ten zakład. Ta sama „Polska Odrodzona" niedawno zarzucała znów Faronowi łamanie konstytucji hodurowskiego kościoła przez ogłosze-

---

go z Sambora, przed świtem nazajutrz był już w Krużoskalu... Serce mu biło gwałtownie, gdy spostrzegł pierwsze chaty wsi rodzinnej, kiedy posłyszał pianie koguta, z swojej, jak mu się zdawało, zagrody...

Znowu odetchnął ciężko i krótką zrobił pauzę.

— Zbliżał się coraz więcej do chaty i dziwna rzecz, jakiś nagły ogarnął go niepokój, serce ściskało mu się gwałtownie, sam nie wiedział czego.. Był o kilkadziesiąt jeszcze kroków od swej chaty... i w tem spostrzegł sdrętwiały i skamieniały, że drzwi się otworzyły nagle i...

Strasznie trudno i chropawo szło mu dalsze opowiadanie, zdawało się, że każde słowo, w poprzek staje mu w gardle.

Pani Zbąska i Leonja oddech zaparły w sobie i słuchały, drżąc, dalej. Obie przeczuwały już, co nastąpi.

— Młody dziedzic ukazał się w progu, a Kseńka go wyprowadzała i żegnała pocałunkiem z promieniejącemi oczyma, zapłonioną twarzą...

...Maksym stał na miejscu jak wrosły w ziemię bez czucia, bez przytomności, bez głosu...

...Dziedzic poskoczył pod pobliski bróg siana i na koniu galopem wyjechał z zagrody...

Kseńka stała na progu i patrzała za nim, śląc mu jakieś miłosne słowa na pożegnanie...

...Za chwilkę dziedzic przemknął tuż koło boku Maksyma... On teraz dopiero przyszedł do siebie i ryknął jak zwierz dziki...

...Posłyszała go Kseńka i ona teraz stanęła jakby wrosła w ziemię... Potem oboma rękami chwyciła się za głowę i jak opętana skoczyła poza chatę, stamtąd przez płot na ścieżkę, co prowadziła w góry. . Maksym pędem błyskawicy rzucił się za nią... Kseńka uciekała jakby ścigana od całego roju złych duchów... Maksym był już tuż za nią... Biegli ku przepaści tuż za wsią, co ją nazywają Borsuczą norą...

...U samej krawędzi przepaści Maksym dopędził uciekającą,... wyciągnął za nią rękę... ona przechyliła się na bok,... szarpnęła sobą... i padła na dno przepaści...

...Głowa jej trafiła o urwaną bryłę skały i rostrzaskała się na miazgę...

Leojna wydała głośny wykrzyk. *C. d. n.*

nie się „biskupem“, usiłowanie rozbicia sekty, demoralizujące listy, przywłaszczanie sobie urzędów i t. d. Zwołany wówczas sąd hodurowski orzekł, że Faron nie jest zdolny i godny do piastowania jakiegokolwiek kierowniczego stanowiska w tej sekcie hodurowskiej. Faron jednak niewiele sobie z tego wyroku robi i nadal rządzi rozpadającą się sektą w Krakowie.

**Kowalski zasądzony na rok więzienia.** Nakładem Marjawitów ukazał się przed rokiem „Stary Testament“, zawierający szereg bluźnierstw na Kościół katolicki. Za bluźnierstwa te został skazany dnia 15 b. m. na rok więzienia „arcybiskup“ Kowalski. Od tego wyroku Kowalski odwołał się do sądu apelacyjnego, a nawet do Sądu Najwyższego, daremnie jednak, bo uwolnienia nie uzyskał. Wobec tego Kowalski odsiedzi za to rok więzienia, oprócz wyroku za czyny niemoralne.

**Złe oznaki w kościele anglikańskim.** Kościół anglikański po oderwaniu się od Kościoła katolickiego wpada w coraz większy chaos i rozkład. Świadczy o tem niedawno odbyty zjazd 300 biskupów anglikańskich, którzy oświadczyli się za sztucznem ograniczeniem urodzin, jak również głos anglikańskiego duchownego, który chce wprowadzić małżeństwa na próbę i rozwody. Cóż dziwnego, że coraz więcej szukających szczerze prawdy anglikanów wstępuje do Kościoła katolickiego. Nawrócona niedawno z anglikanizmu pisarka angielska Niro Scheila Kaye-Smith zarzuciła wprost kościołowi anglikańskiemu, że za 300 lat swego istnienia nie wydał ani jednego Świętego i że w kościele anglikańskim coraz więcej się szerzy religijna obojętność i rozbicie.

**Doczekali się sowitej zapłaty.** Protestanci w czasie walk przeciw Kościołowi katolickiemu w Meksyku stale popierali rząd meksykański, a nawet podszczuwali władze tamtejsze na katolików. Niedużo upłynęło czasu, doczekali się za to sowitej zapłaty,... w ostatnim bowiem czasie rząd meksykański postanowił odebrać majątki wszystkim sektom protestanckim, by przez to samo zmniejszyć przypływ protestantów z Półn. Ameryki do Meksyku.

## Przeglądajcie listy wyborcze!

Wielu, mających prawo wyborcze, zaniedbuje sprawdzenia wyłożonych list wyborczych w oznaczonym czasie, a potem dopiero irytuje się i gniewa, gdy w dniu głosowania musi odejść z niczem, wystawszy się przy czekaniu na oddanie głosu.

Jedyna na to rada, aby żaden wyborca nie tracił swego głosu, — jest sprawdzenie list wyborczych w lokalach komisyj wyborczych obwodowych i zbadanie, czy jest pomieszczony na liście uprawnionych do głosowania. W razie, jeżeli go opuszczono, powinien reklamować czyli upomnieć się o umieszczenie go na liście.

Sprawdzać można od 27 września do 10 października włącznie.

### Odpowiedzi redakcji

**J. A. Fr.** „Witraż Matejki“ nie pójdzie. **R. Niezabit.** Choczni umieścimy.

# Kącik lekarski

## Mięso jako artykuł spożywczy.

(Z cyklu: „Higjena środków spożywczych").

Mięso, wchodzące od niepamiętnych czasów w skład naszego pożywienia, posiada dużą pod względem odżywczym wartość, albowiem zawiera duże ilości istot białkowych, soli, a także niektóre ciała zwane »witaminami«. — Mniemanie, jakoby ustrój mógł się bez żadnej szkody obywać bez białka zwierzęcego jest błędne, albowiem przekonano się, że sam pokarm roślinny przyjmowany w objętości, jaką znieść można, nie obciążając przewodu pokarmowego, stanowczo nie wystarcza do wyrównywania strat, powstających w następstwie czynności związanych z życiem ustroju. — O ile chodzi o wyróżnienie najlepszych jakościowo gatunków mięsa, to na pierwszem miejscu winniśmy postawić mięso drobiu, cielęcinę, móżdżek cielęcy. Trudniej strawną jest wołowina, baranina, dziczyzna, wieprzowina. Wiedzieć także o tem trzeba, że z punktu widzenia higjeny mięso chude jest odpowiedniejsze jako pokarm, niż tłuste; tłuste bowiem z trudnością poddaje się trawieniu i u osób o słabym przewodzie pokarmowym dać może powód do wystąpienia zaburzeń żołądkowo kiszkowych. — Jak z jednej strony mięso jest dla ustroju artykułem wartościowym, a to dlatego, że — jak powiedzieliśmy — stanowi ono materjał, z którego organizm czerpie substancje odżywcze, tak z drugiej znowu strony pokarm ten może dla organizmu stać się czynnikiem szkodliwym, chorobotwórczym. Kiedyż się tak dzieje? Chorobotwórczość mięsa warunkować mogą najrozmaitsze momenty. Przedewszystkiem mam na myśli zakażenie mięsa zarazkami chorobotwórczemi, które zdarza się nadzwyczaj często, jako że mięso reprezentuje dobrą pożywkę dla bakteryj. Zakażenie to może nastąpić albo w toku życia zwierzęcia, z którego dane mięso pochodzi, bądź też zachodzi to dopiero wtedy, gdy mięso przez dłuższy czas leży w środowisku, sprzyjającem rozwojowi bakteryj. W pierwszym przypadku wchodzą w rachubę zakażenia mięsa zarazkami wąglika, gruźlicy, promienicy i t. d., w drugim zaś razie mamy do czynienia głównie z zarazkami gnilnemi, tyfusowemi, czerwonkowemi i t. d.; nadto mięso, zawierające z powodu długiego leżenia w wilgotnem i ciepłem miejscu drobnoustroje, obfituje również w rozmaite bardzo silnie trujące produkty rozkładu (tzw. ptomainy), które nadają mu obrzydliwą woń i czynią dla ustroju bardzo szkodliwem (mięso nie świeże).

Oprócz zarazków mięso zawierać może rozmaite pasożyty, głównie zaś zarodki tasiemców oraz trychiny spiralnej. — W tych czynnikach tkwi w głównej mierze szkodliwość mięsa. — Drugim czynnikiem, który może obniżać wartość, mięsa są jego organiczne składniki, więc nadmierna ilość łoju, ścięgna, żyły i t. p.; mięso takie pozostawia bowiem w ustroju dużo odpadków, które dać mogą przyczynę dla powstania niestrawności. Trzecim wreszcie czynnikiem, któ-

ry wpływa na wartość mięsa, jest wreszcie sposób jego przyrządzenia. — Ponieważ składniki odżywcze podlegają rozmaitym wpływom zewnętrznym, a między innemi i działaniu wyższej temperatury, więc powiedzieć należałoby, że pełnowartościowe jest tylko mięso surowe. Jednakowoż spożywanie mięsa w stanie surowym, łączy się niezwykle często z możliwością zakażenia ustroju zarazkami, które w mięsie się gnieżdżą (p. wyżej), zresztą zaś wątpię, czy komu smakowałoby takie mięso... Przed skonsumowaniem więc mięso przyrządzamy a to przez gotowanie, pieczenie lub tzw. duszenie. — Zdaniem higjenisty najwięcej wartościowe jest mięso pieczone. Dlaczego? Przy takiem bowiem przyrządzaniu mięsa tworzy się na jego powierzchni skorupa ze ściętego wysoką temperaturą soku, to zaś przeciwdziała wypadaniu z mięsa białek oraz soli. — Gotowanie mięsa obniża jego wartość, bo składniki odżywcze przechodzą do wody, w której pokarm ten gotujemy. Wartość mięsa duszonego stoi pośrodku między mięsem gotowanem i pieczonem. Teraz wypadałoby wysnuć parę wskazówek higjenicznych z tego, co powiedzieliśmy. Pierwsza z nich musi brzmieć: **Uwaga przed mięsem nieświeżem**! Jeżeli istnieje podejrzenie choćby najsłabsze co do świeżości mięsa, bezwarunkowo należy je wyrzucić, czy tam psu urządzić zeń obiad... Spożywanie mięsa nienapewno świeżego jest szalonem ryzykiem, naraża bowiem na ciężkie, często śmiertelne zatrucie. Dalej: nigdy nie należy kupować mięsa u osób prywatnych (zdarza się to po wsiach), takie bowiem mięso może pochodzić ze zwierzęcia dobitego z powodu choroby, a tego mięso przecież nie zdradza... Mięso jeść można tylko w stanie należycie upieczonym, czy ugotowanym, wysoka bowiem temperatura zabija mikroby, względnie zarodki pasożytów. Żądanie to szczególnie mieć winna w pamięci ludność wiejska i małomiasteczkowa, po wsiach bowiem i miastach mniejszych nie bada się dokładnie mięsa (drobnowidowo). To byłyby kardynalne wskazania higjeny mięsa.

*Władysław Sierosławski, cand. med.*

---

**„ŚWIĘTY RÓŻANIEC”** str. 216. Pińsk, Drukarnia Diecezjalna 1931.

Każdemu, kto chce z korzyścią duchowną odprawiać nabożeństwo różańcowe, polecamy tę prześliczną książeczkę, dopiero co wyszła z druku.

Oprócz praktycznych wskazówek co do sposobu odprawiania nabożeństwa, zawiera ta praca niezwykle głębokie rozmyślania. Z każdej tajemnicy wysnuwa autor całą wiązankę myśli i nauk praktycznych. Każda dusza, pragnąca pogłębienia życia wewnętrznego, znajdzie dla siebie obfity pokarm duchowy.

---

**Już można zamawiać Kalendarz „DZWONU NIEDZIELNEGO“!**

# KOMUNIKATY.

**Jednoroczny Kurs handlowy dla Abiturjentów (tek) szkół średnich ogólnokształcących.**

Kursy Abiturjentów, które w Krakowie od roku 1908 do roku 1925 istniały jako odrębne, zostały w r. 1925 po myśli reskryptu Ministerstwa W. R. i O. P. wcielone do Wyższego Studjum Handlowego. Ponieważ pomimo takiego stanu rzeczy odczuwana jest w społeczeństwie potrzeba samoistnego Kursu Abiturjentów przeto Wyższe Studjum Handlowe otwiera, począwszy od bieżącego roku naukowego (1930/31) oddzielny jednoroczny Kurs dla Abiturjentów (tek) szkół średnich ogólnokształcących przy Wyższem Studjum Handlowem w Krakowie. Wykłady trwać będą od października do czerwca. Wpisy przyjmuje Sekretarjat Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie, ul. Sienkiewicza 4, w dni powszednie od godz. 9-1-szej i od 4-6-tej.

**Obrazy Bł. Bronisławy**

Dawno oczekiwane obrazy bł. Bronisławy są już do nabycia w klasztorze PP. Norbertanek na Zwierzyńcu. Na ładnym kartonie bardzo starannie wykonana odbitka z obrazu w kaplicy na Kopcu Kościuszki. Wielkość 45×26 Cena 1 zł.

**Ważne dla Kierowników i Reżyserów Teatrów Ludowych.**

Związek Teatrów Ludowych w Warszawie wydał podręcznik p. t. „Korespondencyjny kurs teatralny dla kierowników i reżyserów teatrów ludowych“, zawierający cały szereg ilustrowanych wykładów z dziedziny teatru. Podręcznik „Korespodencyjny kurs teatralny“ jest jedynem tego rodzaju wydawnictwem w Polsce.

Treść podręcznika obejmuje następujące działy:

Z historji teatru i dramatu, repertuar teatralny, ogólne zasady reżyserji, wymowa i deklamacja, mimika i gest, ubiory teatralne, inscenizacja obrzędów, pieśni i podań ludowych i inscenizacja praktyczna.

„Korespondencyjny kurs teatralny“ nabyć można w Związku Teatrów Ludowych, Warszawa, ul. Tamka 1, cena 8 zł. z przesyłką pocztową 9 zł.

**Prośba do wszystkich!**

W imieniu uczącej się młodzieży, proszą o łaskawe datki na żywność, względnie dary w naturze dla Kuchni Studenckiej przy ul. Smoleńskiej. *SS. Felicjanki.*

**Pismo przeciwko sekciarstwu.**

W Radomiu ukazał się pierwszy numer miesięcznika p. t. „Prawda Katolicka“ (pod redakcją ks. Dr. St. Grelewskiego) poświęconego obronie wiary katolickiej przeciwko sekciarstwu. Wobec ożywionej pracy błędnowierców pismo to jest dziś konieczne.

Redakcja i administracja mieści się w Radomiu — ul. Żeromskiego L. 49. Prenumerata roczna 5 zł.

**Procesja Różańcowa w Prądniku Czerwonym.**

W niedzielę dnia 5 października 1930 z okazji patronalnego Święta Bractwa Różańca św. odbędą się uroczyste nieszpory z asystą w Kościele parafjalnym w Prądniku Czerwonym o godzinie 3 po południu.

Po nieszporach wyruszy uroczysta procesja z Najśw. Sakramentem w kierunku „warszawskiego” przy śpiewie Różańca św. W czasie procesji zostaną odśpiewane Ewangelje przy 5 ołtarzach na ten cel przygotowanych.

Nieszpory celebrował będzie i procesję poprowadzi ks. Rektor XX. Pijarów z Rakowic Stanisław Paprocki.

**W kościele SS. Karmelitanek przy ul. Kopernika 44.**

W niedzielę dn. 5 października przypada uroczystość Św. Teresy od Dzieciątka Jezus; w sobotę wstępne Nieszpory o godz. 5-tej, w niedzielę Msza św. z wystawieniem Naśw. Sakramentu o godz. 7-mej. Wotywa o godz. 9-tej. Suma z kazaniem o godz. 10. Nieszpory Pontyfikalne o godz. 5-tej.

---

**Składki**

**Na fundusz prasowy:** p. Różycka 2 zł, p. Bigoszowa 2 zł.

# Z Polski i ze świata

**Ruch przedwyborczy.** Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem idzie do wyborów jako organizacja jednocząca wszystkie inne organizacje związane ideowo z nią. W najbliższym czasie zostanie ogłoszona lista ugrupowań, idących do wyborów wspólnie z Blokiem.

Na terenie Wschodniej Małopolski stronnictwa: Piasta, socjalistów, Narodowe i Chłopskie utworzyły wspólny blok wyborczy. Żydzi t. zw. syjoniści i ortodoksi utworzyli w całej Polsce wspólny syjonistyczny blok. Również komuniści nie próżnują, lecz energicznie przygotowują się do wyborów tak na zebraniach tajnych jak i drogą agitacji. W Łodzi i Bydgoszczy socjaliści niemieccy zgłosili się do centrolewu. Na Pomorzu sytuacja jest jeszcze niewyjaśniona. Miejscowe władze Piasta Chrześć.-Demokr. i sanacji mają wystawić wspólną listę, ale chodzi im jeszcze o wciągnięcie na listę tę Stron. Narodowego.

**Kalendarz wyborczy.** Dnia 27 września w całej Polsce w obwodowych lokalach wyborczych zostaną wyłożone spisy wyborców do publicznego przejrzenia. Obowiązkiem każdego wyborcy jest sprawdzić, czy jest wpisany. Dnia 7 paźdz. będą ogłoszone państwowe listy kandydatów.

**Kary za nadużycia wyborcze.** Prezydent Rzplitej wydał nowe rozporządzenie o karach celem ochrony swobody wyborów. Zabrania ono bezprawnie wpływać na wynik wyborów do Sejmu i Senatu — 1. przez pomijanie uprawnionych do głosowania lub wpisywanie nieuprawnionych przy sporządzaniu listy, 2. przez podrabianie dokumentów głosowania, 3. przez głosowanie nieuprawnionych, 4. przez dopuszczanie się nadużyć przy obliczaniu i przyjmowaniu głosów, zakazane 5. przeszkadzanie jakimkolwiek sposobem w odbywaniu się zgromadzeń, swobodnemu głosowaniu, 6. wszelka przemoc, podstęp, obiecywanie korzyści majątkowych lub przyjmowanie ich; za te przestępstwa winowajca podlega karze więzienia do lat 5-ciu. Nadto kto 7. przy głosowaniu tajnem podpatrzy nieprawnie głos cudzy, ulega karze aresztu lub grzywny do 5.000 zł.

**Sejm śląski rozwiązany.** Sejm śląski na ostatniej sesji uchwalił budżet na rok 1930/31 oraz 8 milj. funduszu dyspozycyjnego. Równocześnie większość sejmowa stwierdziła że nie ma zaufania do wojewody Grażyńskiego. Dnia 27 września sejm śląski został rozwiązany, a policja aresztowała posła Korfantego.

**Ks. Kard. Prymas Hlond w Krakowie.** We wtorek przybył do Krakowa Ks. Kardynał Prymas Hlond w towarzystwie dyr. Zakładu XX. Salezjanów w Dębnikach ks. Antoniego Syniora. Ks. Prymas zamieszkał w Pałacu Arcybiskupim.

Ks. Prymas we środę odprawił Mszę św. w kościele św. Franciszka Salezego przy klasztorze SS. Wizytek, następnie zwiedził Zakład Lubomirskich, klasztor OO. Karmelitów Bosych przy ul. Rakowickiej, Seminarja duchowne: śląskie i częstochowskie, Dom Katolicki i inne instytucje katolickie.

Wieczorem we środę Ks. Kard. Prymas Hlond odjechał do Poznania.

**Polsko-Litewska wymiana więźniów.** Międzynarodowy Czerwony Krzyż w Genewie przeprowadził pertraktacje między Polską a Litwą w sprawie wymiany więźniów. Wymiana ta ma nastąpić 10 października b. r. na pograniczu polsko-litewskiem.

**Napady Ukraińców w Małopolsce Wschodniej** ustawicznie się powtarzają. W ciągu ostatniego czasu zdołali oni podpalić 62 domy mieszkalne, 67 stodół, 78 różnych zabudowań, oraz 112 stert zbóż i siana, wyrządzając tem szkodę na sumę 6,743.000 zł. Najwięcej od band ukraińskich ucierpiał powiat lwowski, rohatyński i tarnopolski.

**Komendant UOW. aresztowany** Dnia 21 ub. m. został we Lwowie aresztowany komendant Ukr. Organizacji Wojskowej. J. Hołowiński były praktykant kooperatywny. Ho-

łowiński był organizatorem zamachu na prezydenta Wojciechowskiego we Lwowie, morderstwa ś. p. kuratora Sobińskiego i całego szeregu innych napadów na urzędy i ambulanse pocztowe.

**Na Górnym Śląsku giną dziewczęta.** Do wydziału śledczego w Katowicach doniesiono o zaginięciu 5 dziewcząt. Na ślad dziewcząt dotychczas nie natrafiono. Dziewczęta te pewnie padły ofiarą handlarzy żywym towarem, którzy już się ulotnili ze Śląska.

**Brak szkół powszechnych w Warszawie.** Z Warszawy donoszą, że na 88.100 dzieci z szkół powszechnych w Warszawie 5 tys. młodzieży zostało bez nauki z powodu braku sal szkolnych.

**Dymisja rządu w Austrji.** Rząd austrjacki kanclerza Schobera podał się do dymisji z powodu nadużyć w min. kolejnictwa przeciw czemu ostro wystąpiła partja chrześć-społeczna. Następcą Schobera ma być Vangoin, dotychczasowy min. spraw wojskowych.

**Rokowania francusko-włoskie.** W tych dniach Francja i Włochy odbyły rokowania w sprawie rozbrojenia na morzu. Jednak do porozumienia nie doszło, a przedstawiciele obu państw odjechali z niczem.

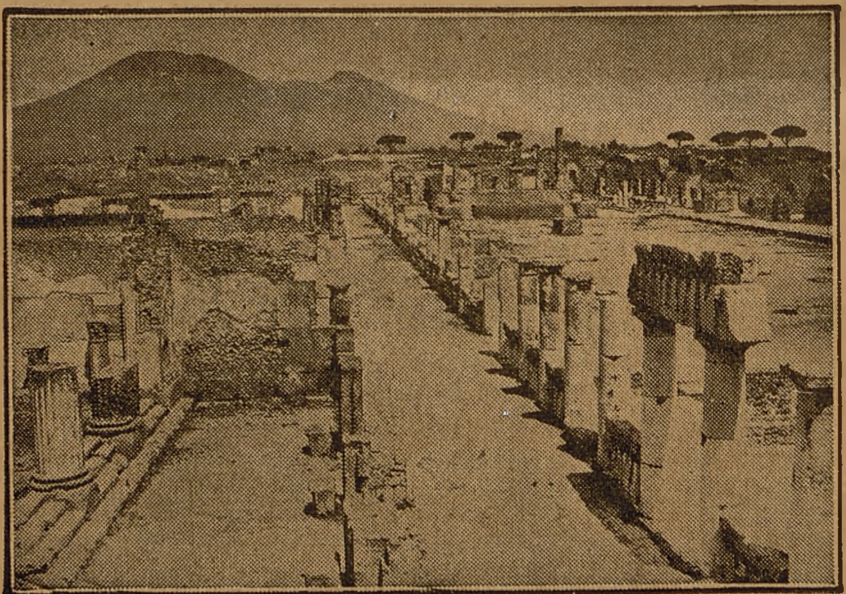
**Świat Niemcom przestaje wierzyć** Z powodu niepewnej sytuacji politycznej po wyborach w Niemczech Paryż nie udzielił Niemcom kredytu. Również amerykańskie przedsiębiorstwa General Electric zerwały rokowania pożyczkowe.

**Manewry floty sowieckiej.** Gazety rosyjskie donoszą, że w bolszewji rozpoczęły się wielkie jesienne manewry sowieckiej floty bałtyckiej. W manewrach tych biorą udział także oddziały hydroplanów. Tak rozbrajają się ci, którzy podobnie, jak Niemcy, chcieliby widzieć cały świat rozbrojony.

**Płytami cmentarnemi brukują ulice.** W Moskwie brukowanie ulic i chodników odbywa się płytami, zrabowanemi z cmentarzy. Przechodnie mogą nawet odczytywać napisy, które były umieszczone na nich, gdy się znajdowały na grobach.

**Rewolucja w Sowietach.** Na Kaukazie wybuchły nowe rozruchy przeciwsowieckie. Powstańcy napadają na urzędników, którzy masowo uciekają do Baku i Tyflisu. Z wielu miejscowości komuniści zostali wypędzeni. Z Moskwy wyruszyły na Kaukaz regularne oddziały wojsk bolszewickich, w celu zgniecenia powstańców. Również robotnicy w kopalniach węgla buntują się.

**Nowe wykopaliska w Pompei.** W Pompeji we Włoszech w ostatnich dniach odkryto wspaniały posąg cesarzowej Liwji, żony cesarza rzymskiego Augusta. Statua ta znaleziona została w willi, liczącej 2.000 lat. W najbliższym czasie spodziewane są nowe odkrycia pamiątek ze świata pogańskiego.



Ruiny Pompei, zniszczonej w r. 79 po Chr. przez wybuch Wezuwjusza, którego krater wdaii.

U LEKARZA

— Panie doktorze tak właśnie było z moim wujem: leczono go na zapalenie płuc, a umarł na tyfus.

— Niech pan będzie zupełnie spokojny: moi pacjenci umierają zawsze na to, na co ich leczę.

## MARJA KULINOWSKA
**Kraków, Sławkowska 13.**

Skład płócien, bielizny, haftów kościelnych i własna wytwórnia kołder.

---

# BLEDNICĘ
BRAK KRWI USUWA Mra Krzysztoforskiego

## WINO CHINOWO-ŻELAZISTE
**z orłem na maladze hiszpańskiej**

reguluje słabości kobiece, dodaje siły, podnieca apetyty, przyczynia krwi, położnicom zadziwiająco szybko przywraca siły, a specjalnie polecane przez lekarzy w chorobach płucnych, po przebytych ciężkich chorobach, przy osłabieniu ogólnem, oberwaniu, braku ochoty do życia, nudnościach, zawrotach głowy, wyczerpaniu, fizycznem i umysłowem. Do nabycia w aptekach i drogerjach gdzie niema zamawiać wprost z fabryki we własnym interesie, by ustrzec się przed podróbkami, — żądać wyraźnie

**Mra Krzysztoforskiego**

WINO CHINOWO-ŻELAZISTE Z ORŁEM.

Ceny z opłaconą pocztą i opakowaniem są następujące

| | |
|---|---|
| 2 fl. mniejsze zł. 6 | 5 fl. mniejsz. zł. 13 |
| 1 fl. podwójna zł. 5 | 5 fl. podwójn, zł 22 |

FABRYKA CHEMICZNA Mr. KRZYSZTOFORSKI,
**Tarnów, ul. Towarowa 10.**

---

Najtańsza artystyczna oprawa obrazów i fotografij

## JANA LEŚNIAKA
KRAKÓW, GRODZKA 15 (w sieni)

Na żądanie uskutecznia się wszelkie roboty w zakres ten wchodzące, na poczekaniu.

---

## LUDWIK TOMASZKIEWICZ
**OPTYK**

Kraków, ul. Floriańska L 2.

**Telef. 103-09.** **Telef. 103-09.**

Poleca najtaniej: Okulary, binokle, barometry, barografy, lornetki teatralne i polowe. Wielki wybór latarek kieszonkowych i bateryj.

Wykonuje się na recepty P. T. lekarzy.

---

## FISHARMONJE, KRAJOWE I ZAGRANICZNE
od cen najniższych:

FÖSTER | SZKIELSKI
MUSTEL | WYBRANSKI,

**także używane**

## HELENA SMOLARSKA
**KRAKÓW, SZEWSKA 9.**

---

## Sznury, liny, postronki, taśmy przybory
gimnastyczne, pasy młyńskie, siatki wszelkiego rodzaju, szpagaty i szczotki poleca po cenach fabrycznych firma

**M. SPYTKOWSKA Kraków,**
PLAC MARJACKI 7.

---

**PRAWDĄ JEST,** że u zwyż 50% osób, które się nie czują zdrowymi, lub ciężko chorują, jest przyczyną **Obniżenie żołądka.**

Przeto jest wskazane w takim wypadku jako niezawodny środek zaopatrzyć się w specjalny pas o odpowiedniej konstrukcji dla podniesienia żołądka któryby nie uciskał brzucha zatem i żołądka, co nie pomaga i owszem przynosi szkodę dla zdrowia.

Przy zamówieniu należy podać wymiary w centymetrach albo nitką 1) w pasie 2) przez brzuch 3) wkoło popod brzuch, a dalej wzrost wiek, zajęcie i wszelkie szczegóły. Pasy są w cenie od 25 do 45 zł.

WYKONUJE ZAMÓWIENIA (pocztą za pobraniem)

**Specjalista Bandażysta**

# M. L. POLACZEK
**w Samborze 42.**

Wielmożny Panie! Opaskę tak drogocenną otrzymałam, znaczną mi ulgę przyniosła, Czuję się w niej tak dobrze, że bez opaski nie mogłabym chodzić, Dużo moich znajomych pań ma zamiar zamówić u W Pana. Ślę serdeczne Bóg zapłać, — Z poważaniem Iza Martynowiczowa w Przemyślu, ul, Grunwaldzka, 17, 1, 1930.

WPan Polaczek w Samborze! Mój gajowy Michał Pawluka po zastosowaniu band·ża na opadnięcie żołądka, czuje się zdrowym i pełni służbę. — Był już tak chory przez parę miesięcy, że łóżka nie opuszczał, a gdy się przeszedł parę kroków, to już dostawał boleści Prosił mnie, aby wyrazić WPanu serdeczne podziękowanie za przysłany odpowiedni bandaż, Ja również przesyłam serdeczne podziękowanie —bo mi bardzo żal było biednego człowieka. Z poważaniem Andrzej Pachotta, zarządca lasów w Poddębcach, p, Uhnów, dnia 20 I, 1929 r.

---

**Dachówki Eternito we zagr**

Zawiadamiam kupujących, że mogę dostarczyć DACHÓWKI ASBESTOWEJ.

Gwarancja sto lat, Wielkość płyt 40/40 cm. Kredyt 12 mies.



## Franciszek TRĘBACZ
**Karniowice p. Trzebinia Nr. 13**

stacja kolejowa Dulowa

---

# Ś. ✝ P.
# ZMARŁYM
**TABLICE i NAPISY**

NA NAGROBKI I KRZYŻE EMALJOWANE, ODLEW Z BRONZU i CYNKU

wykonuje

POLSKI ZAKŁAD RYTOWN.

## J. WALENTA
**Kraków Sławkowska 3**
(Hotel Saski)

---

**Absolwent 4-letniej szkoły ekonomiczno-handlowej** w Krakowie poszukuje posady jako pomocnik buchalteryjny w Krakowie lub na prowincji. Poważne referencje. Łaskawe zgłoszenia posady pod L. W. do Administracji Dzwonu.

PRZEDPŁATA WYNOSI:
Na rok 8 zł. na pół r. 4 zł. na kwart. zł. 2·20.
Numer pojedynczy 20 gr.
W Ameryce 2 dolary. — We Francji 40 fr.
W Danji 7 koron.
Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Straszewskiego l. 17-18
Nr. P. K. O. 404.712 — Nr. Telefonu 128-20.
Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

CENY OGŁOSZEŃ:
Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł.
Ćwierć „ 40 „ — ósemka „ 20 „
Za jednolamowy wiersz mm. 80 groszy.
W tekście 2 razy drożej. —

Za Redakcję i Wydawn. z ramienia Katol. Związku Wydaw. odpowiada Ks. Władysław Długosz.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca” w Krakowie — ul. Kazimierza Wielkiego 95.